

Ks. Jacek Grzybowski – biskup na trudne czasy

19 grudnia o godz. 11:00 ks. Jacek Grzybowski przyjmie święcenia biskupie w katedrze św. Floriana w Warszawie. O księdzu nominacie, współpracującym z Teologią Polityczną, wypowiadają się osoby z jego bliskiego otoczenia.

Ks. dr hab. Jacek Grzybowski, filozof, wykładowca UKSW i seminarium duchownego, duszpasterz akademicki, a także publicysta tygodnika „Idziemy”, będzie biskupem pomocniczym diecezji warszawsko-praskiej. Nie tylko diecezja wiąże z nim duże nadzieje. Nominację Stolicy Apostolskiej 26 listopada w siedzibie kurii warszawsko-praskiej obwieścił bp Romuald Kamiński.

Sakra biskupia księdza prałata Jacka Grzybowskiego - TRA...



– Jego wykształcenie, kontakt z młodym pokoleniem, rozumienie zachodzących procesów dają nadzieję na reagowanie w porę na wszystkie trudne wyzwania, by pomóc ludziom odnaleźć się w nowej rzeczywistości – ocenia bp Kamiński. – Ks. Jacek jest do tego przygotowany nie tylko w sensie intelektualnym, ale też pastoralnym. Widać jego głębokie aspiracje. W tym, co robi, chodzi mu o dobro Kościoła. Chce pracować dla Boga i dla ludzi. W diecezji są duże

potrzeby, nie chodzi o wymiar pracy administracyjnej. On ze swoimi możliwościami powinien być na pierwszej linii wobec wyzwań i potrzeb, szczególnie młodego pokolenia – dodaje.

Filozof życia

Abp Henryk Hoser SAC także podkreśla, że nowy biskup praskiej diecezji jest właściwym kapłanem na trudne czasy globalnego chaosu, wywołanego przez tak licznych budowniczych współczesnej wieży Babel.

– Otrzymał i wypracował bardzo pogłębioną formację filozoficzną, potwierdzoną licznymi naukowymi publikacjami na wysokim poziomie analizy i syntezy. Jego szerokie zainteresowania skupiają się na poznawaniu fenomenologii i charakteru dzisiejszych przemian społeczno-kulturowych. Jest zatem szczególnie zdolny do odczytywania „znaków czasu”, tak ważnych dla skutecznej ewangelizacji – ocenia abp Hoser.

– Jednocześnie jest wytrawnym duszpasterzem. Zarówno pracował w duszpasterstwie parafialnym, jak i pełnił posługę kapłańską dla osób życia konsekrowanego, ostatnio angażował się w duszpasterstwo akademickie. Otwartość na drugich, bycie człowiekiem dialogu promuje go do odpowiedzialnych zadań w Kościele – dodaje. To za sprawą abp. Hosera ks. Grzybowski wszedł w skład Zespołu Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych. Razem z dr. Dariuszem Karłowiczem, niedawnym laureatem naszego wyróżnienia „Wstańcie, chodźmy”, ks. Grzybowski pracował przy licznych inicjatywach. Wśród nich było seminarium warszawskich środowisk katolickich, które przed Synodem o Rodzinie przygotowały „List do Ojców synodalnych”. – Wiemy, że list ten wybrzmiał echem w Watykanie. Wspólnie co tydzień pracujemy przy wydawaniu „Teologii Politycznej” – mówi Dariusz

Karłowicz. – Ks. Jacek jest nadzwyczaj ciepłym, niezwykle inteligentnym i żarliwie religijnym człowiekiem. Pełen umiaru, troski, niesłychanej odpowiedzialności, wolny od wszystkich uniwersyteckich niedorzeczności. Jest mędrce, a nie kolekcjonerem punktów. To rzadki dar i wielki zaszczyt przyjaźń z osobą tak wielu talentów i wielkiej wrażliwości – ocenia dr Karłowicz.

„Otwartość na drugich, bycie człowiekiem dialogu promuje go do odpowiedzialnych zadań w Kościele” - mówi o ks. Grzybowski abp Hoser

Na solidnym fundamencie

Biskup nominat urodził się i wychował w Wołominie, pochodzi z parafii Matki Bożej Królowej Polski. –

Ukształtował mnie dom rodzinny, Ruch Światło-Życie, liceum ogólnokształcące z dobrą kadrą nauczycielską, studia seminaryjne i studia filozoficzne. Ważną postacią był dla mnie prof. Stefan Świeżawski, pokazujący inną stronę Kościoła, otwartego na człowieka i na nowe doświadczenia – wylicza ks. Grzybowski. W 1992 r. został przyjęty do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Potem poprosił o inkardynowanie do diecezji warszawsko-praskiej. Święcenia kapłańskie przyjął 30 maja 1998 r. w Warszawie z rąk bp. Kazimierza Romaniuka.

– W seminarium był moim uczniem – mówi ks. prof. Jan Sochoń, promotor pracy magisterskiej, a potem rozprawy doktorskiej ks. Grzybowskiego. – Przypatrywałem się, jak wzrastał we wrażliwości na to, co w życiu chrześcijanina zasadnicze. Jest bardzo pryncypialny w kwestiach dogmatycznych i obyczajowych – opowiada ks. Jan Sochoń.

Martwił się, że ideał uniwersytetu jako wzorca we wzrastaniu duchowym i intelektualnym legł w gruzach, a uniwersytety stały się korporacjami, zaopatrzonymi w punkty, granty, ale nie w zysk intelektualny.

– Często rozmawiałem z ks. Jackiem o sytuacji Kościoła, podążającego za tzw. znakami czasu, których rozumienie nie ma wiele wspólnego z treściami, które proponowali ojcowie Soboru Watykańskiego II – mówi ks. Sochoń. – Bardzo mi pomagał w mojej codziennej pracy, wspierał, kiedy chorowałem, i zawsze był blisko, przynosił lekarstwa, jedzenie, owoce. Nieustannie dzwonił zatroskany – dodaje.

Ważnym elementem formacji ks. Jacka Grzybowskiego była także posługa w Zgromadzeniu Sióstr Misjonarek Miłosierdzia od Matki Teresy z Kalkuty. Już po zakończeniu praktyk seminaryjnych często bywał u sióstr pomagających biednym na Grochowie, a potem na Białołęce. Odprawiał dla nich Msze św., głosił katechezy. Przez rok był kapelanem w Zgromadzeniu Dominikanek Misjonarek w Zielonce. – Wspierał wtedy w posłudze naszego chorego kapelana ks. Piotra Koczkodaja – mówi s. Gabriela Wistuba. Zamieszkał w bardzo skromnym pokoju. Odprawiał Msze św. z codziennymi kazaniami. Chętnie pomagał w najdrobniejszych potrzebach, także kiedy siostry musiały udać się na pocztę nadać przesyłkę. – Jest bardzo pracowity i dobrze zorganizowany. Pisał pracę doktorską, ktoś zaproponował, by w nawiązaniu do swojej pracy poprowadził wykłady. I tak raz w miesiącu prowadzi je do dziś, obecnie dla naszych nowicjuszek – dodaje s. Gabriela.

*„Jest dla nas przewodnikiem
po krętych ścieżkach na
drogach wiary i
współczesnego świata, który
potrafi nam tłumaczyć,
odczytywać zachodzące na
przestrzeni czasu procesy i
podawać ich diagnozę” –
mówi studentka Anna
Wróblewska*

Kiedy w 2004 r. przed wakacjami zawiózł do biskupa ordynariusza napisany doktorat, następnego dnia otrzymał nominację na prefekta seminarium duchownego diecezji warszawsko-praskiej.
– Jest wzorem solidności, pracowitości i

odpowiedzialności, wymaga od siebie i od innych. Ilekroć zabierał głos, zawsze było to przemyślane, logicznie ułożone, z precyzją słowa i precyzją myśli na wysokim poziomie – mówi ks. Piotr Stępniewski, były prefekt seminarium. Pasjonat historii, filozofii, z ogromną wiedzą i talentem dydaktycznym. – Jego wykłady to majstersztyk, z przygotowaną prezentacją. Wymagający, zdarzało się, że jedna trzecia studentów przy pierwszym podejściu nie zdołała zaliczyć egzaminu. Klerycy, którzy chodzili na jego zajęcia, otrzymali przygotowanie intelektualne na najwyższym poziomie. W seminarium pełnił też funkcję prefekta ds. studiów. Wszystkie sprawy ocen, zaliczeń przechodziły przez jego ręce. Wiele razy rozmawiał z klerykami, zachęcając do bardziej intensywnej pracy w przygotowaniu magisterium. Po piętnastu latach pracy dydaktycznej księży naszej diecezji są ks. Jackowi dobrze znani – ocenia ks. Stępniewski.

Ks. Jarosław Gawroński, obecnie moderator diecezjalny Ruchu Światło-Życie, dobrze wspomina czas klerykatu. – Nasz ksiądz prefekt wykazywał serdeczność wobec każdego z kleryków. Troszczył się o nasze sprawy, by były dopatrzone wszystkie formalności – opowiada.

Z oazowym charyzmatem

Ks. Jacek Grzybowski bardzo ceni sobie oazowy charyzmat, a z Ruchem Światło-Życie związany jest od 30 lat. Przeszedł wszystkie stopnie formacji: od uczestnika, poprzez animatora i moderatora. – Wielokrotnie prowadził rekolekcje oazowe, zakładał wspólnoty w parafiach, w których posługiwał, ceniono go także jako katechetę. Co miesiąc prowadzi wykłady formujące kadrę animatorów w Ruchu Światło-Życie. Cały czas służy ruchowi oazowemu wiedzą i mądrością – mówi ks. Jarosław Gawroński.

W 2017 r. bp Romuald Kamiński powołał go na diecezjalnego duszpasterza akademickiego i dyrektora Domu Słowa Bożego Arka. Zamieszkał w czterdziestoosobowym akademiku przy ul. Grochowskiej.

„Można znaleźć równie ważnych wizytatorów i celebransów, a trudno znaleźć podobnego intelektualistę” – ocenia dr Karłowicz

– Jest dla nas przewodnikiem po krętych ścieżkach na drogach wiary i współczesnego świata, który potrafi nam tłumaczyć, odczytywać

zachodzące na przestrzeni czasu procesy i podawać ich diagnozę –

mówi Anna Wróblewska, studentka III roku teologii UKSW, mieszkanka DA Arka. Ks. Jacek organizuje wakacyjne wyjazdy kajakowe, w ferie studencki wyjazd męski w góry, a na początku roku akademickiego obowiązkowy wyjazd weekendowy dla wszystkich, by mogli się poznać. – Te wyjazdy wiele nam dają, poznajemy nowe miejsca, ks. Jacek fantastycznie potrafi opowiadać nawet o układach gwiazdnych na nieboskłonie, a wieczorem świetnie bawimy się przy organizowanych quizach – dodaje.

W tym roku Mszy św. w DA Arka, z wykładem inaugurującym rok akademicki, przewodniczył bp Michał Janocha. – Księdza Jacka znam od lat i bardzo go cenię – mówi bp Janocha. – Umiejętnie łączy sprawy duszpasterskie i naukowe – te dziedziny są jak dwa skrzydła. Z jednej strony praktyka pomaga filozofii, a z drugiej strony filozofia pomaga duszpasterstwu. Mam nadzieję, że jako biskup będzie mógł dobrze z tego połączenia korzystać. Nie wolno mu się wyrzekać filozofii, trzeba zaaplikować ją do nowych zadań biskupich. Wiadomo, że te zadania będą coraz trudniejsze, tym ważniejsze jest łączenie horyzontu duszpasterskiego i filozoficznego nie tylko w znaczeniu akademickim, jako nauki, ale jako pewnej mądrości życia – uważa bp Janocha.

Dariusz Karłowicz jako mieszkaniec diecezji warszawsko-praskiej cieszy się z nowego biskupa, ale mówi też o swoich obawach. – To wielka satysfakcja widzieć, że biskupem zostaje wybitny filozof, intelektualista i „wierzący ksiądz”. Biskup filozof mógłby dokonać wielu rzeczy dla diecezji warszawsko-praskiej, która bardzo potrzebuje intelektualnego ożywienia i na nie zasługuje. Mieszka tu stołeczna inteligencja i wielu wybitnych księży. Obawa dotyczy tego, czy filozofia nie straci swojego bardzo ważnego reprezentanta, który stanie się teraz

wyłącznie wizytatorem parafii i celebrazem bierzmowań w diecezji. Można znaleźć równie ważnych wizytatorów i celebrazów, a trudno znaleźć podobnego intelektualistę – ocenia.

Ks. prof. Jan Sochoń wskazuje na pole zadań nowego biskupa. – Mam nadzieję, że głos ks. Jacka będzie zauważalny także w Konferencji Episkopatu Polski. Kościół potrzebuje ludzi mądrych, szlachetnych i odważnych, by przedzierać się przez lewicowo-liberalne bariery ustawione między ludźmi Kościoła i światem. Także w tej perspektywie rola ks. Jacka może być ważna – ocenia ks. Jan Sochoń.

Irena Świerdzewska

Tekst ukazał się w tygodniku „Idziemy” nr 49/2020, zamieszczamy go za uprzejmą zgodą redakcji

Zobacz fotorelację z sakry biskupiej